

Sygn. akt IV Ka 800/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Marta Synowiec

przy udziale Andrzeja Mazurkiewicza Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r.

sprawy **D. C.**

syna J. i G. z domu D. (...) r. w W. z art. 278 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 8 września 2015 r. sygnatura akt II K 646/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 kpw w zw. z art. 45 § 1 kw umarza postępowanie karne przeciwko D. C. o czyn z art. 119 § 1 kw opisany w pkt I części wstępnej wyroku i w tym zakresie kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa,

2) wysokość opłaty wymierzonej w punkcie III dyspozycji obniża do 120 złotych;

I. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego D. C. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza mu 120 złotych opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 800/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 września 2015r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, w sprawie o sygn. akt II K 646/14 uznał D. C. winnym tego, że:

I. w dniu 24 listopada 2013 roku w W., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, z marketu (...) zabrał w celu przywłaszczenia artykuły w postaci 3 butelek alkoholu (...) 0,7 l, czym spowodował straty o łącznej wartości 432 złotych na szkodę marketu K. w W., to jest wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 14 (czternastu) dni aresztu;

II. w dniu 24 listopada 2013 roku w W. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, z marketu (...) zabrał w celu przywłaszczenia artykuły w postaci 2 butelek alkoholu (...) 0,7 l, 7 butelek alkoholu (...), czym spowodował straty o łącznej wartości 543,49 złotych na szkodę marketu K. w W., to jest przestępstwa z art. 278§1 k.k.,

III. w dniu 25 listopada 2013 roku w W. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą z marketu (...) zabrał w celu przywłaszczenia artykuły w postaci 4 butelek alkoholu (...), 4 butelek alkoholu (...), czym spowodował straty o łącznej wartości 509,92 złotych na szkodę marketu K. w W., to jest przestępstwa z art. 278§1 k.k.,

IV. w dniu 25 listopada 2013 roku w W. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą z marketu K. zabrał w celu przywłaszczenia artykuły w postaci 8 butelek alkoholu (...), czym spowodował straty o łącznej wartości 707,48 złotych na szkodę marketu K. w W., to jest przestępstwa z art. 278§ 1 k.k.

i przyjmując, że czyny opisane w punktach II, III i IV zostały popełnione ciągiem, to jest trzech występów z art. 278§1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., za to na podstawie art. 278§1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości, na swoją korzyść, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4, 5§2, 7 i 410 kpk polegające na dowolnej zamiast swobodnej ocenie przeprowadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, które skutkowały przyjęciem, iż wina oskarżonego D. C. co do wszystkich zarzucanych mu czynów nie budzi wątpliwości;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający na nie istotny wpływ, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż okoliczności wszystkich kradzieży wymienionych w akcie oskarżenia wskazują, że dokonał ich oskarżony, podczas gdy nie wskazuje na to materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu;
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał na niego istotny wpływ, polegający na nie przyznaniu wiarygodności części wyjaśnień oskarżonego, że ze względu na niepokrywanie się w/w wyjaśnień z zeznaniami innych świadków, podczas gdy zeznania świadków dotyczą jedynie faktu zaistnienia szkody wynikłej z dokonania przestępstwa, a nie okoliczności i faktu dokonania przez oskarżonego przestępstw zarzucanych mu aktem oskarżenia.

W konsekwencji skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego D. C. od popełnienia zarzucanego mu czynu oraz o zasądzenie na jego rzecz zwrotu wydatków poniesionych z tytułu ustanowienia obrońcy z wyboru w wysokości 3600 zł, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji celem ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ wbrew twierdzeniom apelującego wyjaśnienia D. C., które stanowią taki sam dowód, jak każdy inny i podlegają takiej samej ocenie, tj. z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia, a przy tym w powiązaniu z pozostałymi dowodami, którymi dysponował Sąd meriti, uprawniały do uznania, iż oskarżony jest sprawcą zarzucanych mu czynów i winien w związku z tym ponieść odpowiedzialność karną.

Nie sposób przy tym pominąć, dokonując oceny wiarygodności przyznania się D. C., okoliczności w jakich doszło do złożenia wyjaśnień w dniu 18.12.2013r. W tym zakresie Sąd odwoławczy uzupełnił postępowanie dowodowe, poprzez przesłuchanie funkcjonariusza Policji, który te czynności przeprowadzał, a które utrwalone zostały w notatce urzędowej z dnia 18.12.2013r. (k.15).

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost wynika, że tylko w zakresie przyznania się do sprawstwa Sąd Rejonowy w Wałbrzychu dał wiarę oskarżonemu, który w trakcie pierwszego przesłuchania potwierdził, iż to on dokonywał kradzieży alkoholu w ciągu dwóch dni w sklepie K. (choć negował, by działał wspólnie z inną osobą), jak też podtrzymał te właśnie wyjaśnienia w trakcie drugiego przesłuchania 22.06.2014r. („wiem w jakiej sprawie jestem przesłuchiwany, podtrzymuję składne przez siebie wyjaśnienia” - k.56v).

Nie polega zatem na prawdzie późniejsze twierdzenie oskarżonego, że przyznanie to zostało na nim wymuszone, ponieważ został zastraszony aresztem, a nie chciał spędzić świąt w izolacji (k. 143). Nie sposób nie dostrzec i tego, że pierwsze przesłuchanie miało miejsce w 18 grudnia 2013r., zatem prawie tydzień przed świętami. Trudno dać wiarę sugestiom, iż oskarżony obawiał się tymczasowego aresztowania i tylko z tego powodu przyznał się do sprawstwa i winy. Potwierdzając pierwotne wyjaśnienia obawiać się zatrzymania nie musiał, a także w czerwcu nie ma żadnych świąt, których spędzenia bez rodziny mógłby się obawiać. Nadto upłynął już taki okres, że oskarżony mógł „na spokojnie” przeanalizować sprawę i nie tylko sprostować (odwołać) przyznanie się do sprawstwa, ale i swobodnie złożyć nowe wyjaśnienia. Z możliwości tej nie skorzystał, dopiero przed Sądem Rejonowym „przypomniał sobie” nie tylko o zastraszaniu go, ale i materiale dowodowym (nagranie), który miałby stanowić dla niego alibi (k. 143). Na marginesie zauważyć można jedynie to, że logicznym jest iż w sytuacji, kiedy poinformowano D. C. o istnieniu takiego nagrania, to – do czasu, kiedy zorientował się, że widoczna na zdjęciach jest tylko sylwetka mężczyzny – nie negował swego sprawstwa, bo racjonalnie zakładał, że trudno by mu było zaprzeczać swemu wizerunkowi. Taka interpretacja postawy oskarżonego podczas pierwszego przesłuchania jest w pełni uprawniona. Forsowana teza, że przyznał się „dla świętego spokoju”, licząc, że nagranie oczyści go z zarzutów, jawi się jako nienaturalne i sprzeczne z racjonalną postawą. Trudno uwierzyć, że niewinnie posądzona osoba, która nie ma pojęcia o przestępstwach, o których dokonanie jest posądzona, potwierdza ten fakt, obciążając się, nie próbując nawet dowodzić swych racji i wskazywać, co w istocie w tym czasie robiła. Zdarzenia miały miejsce 24 i 25 listopada 2013r., a przesłuchanie 18 grudnia 2013r., zatem czas jaki upłynął był na tyle nieodległy, że przedstawienie alibi nie powinno było nastroczać trudności. Twierdzeniom oskarżonego, że przyznał się i liczył, że nagranie „fachowo obrobione” oczyści go z zarzutów (k. 144) razi naiwnością. Nie tylko nie kontaktował się, by sprawę wyjaśnić korzystnie dla siebie, ale i nie stawiał na wezwania (np. k. 53), jak też w czasie drugiego przesłuchania (k.56v) w ogóle nie był zainteresowany efektami tych czynności. Osoba, która została bezpodstawnie pomówiona tak nie zachowuje się, jest to sprzeczne z zasadami logiki i racjonalnego postępowania. Tym bardziej, na co zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że nie jest to pierwszy kontakt oskarżonego z wymiarem sprawiedliwości, a w 2013r. podejmował on działania w celu zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, którą zarządził mu do wykonania, właśnie za przestępstwo z art. 278§1 k.k. (vide karta karna – k. 216 – 217).

Znamienne w ocenie Sądu ad quem jest natomiast i to w jakich okolicznościach oskarżony dobrowolnie przyszedł do KP w W. i złożył wyjaśnienia. Jak wynika z zeznań M. D. próba przesłuchania w sprawie D. C. wynikła z efektów czynności operacyjnych, na podstawie których świadek m.in. ustalił, że pierwotnie wskazywany – jako sprawca – A. T. pseudonim (...) nie jest osobą zarejestrowaną przez kamery monitoringu w sklepie, zaś pomyłka wynika z tego, że ochrona sklepu posłużyła się danymi, które przekazane jej zostały w związku z wcześniejszymi kradzieżami, których miał się dopuścić właśnie ten mężczyzna. W ocenie Sądu odwoławczego kateryczne stwierdzenia świadka, że na podstawie zapisu okazanego w sklepie stwierdził, że mężczyzną dokonującym kradzieży nie jest A. T., którego zna, są jak najbardziej logiczne i uprawnione. Nie ulega wszak wątpliwości to, że w przypadku osób sobie znanych, każdy przeciętny człowiek, jest w stanie po sylwetce, sposobie poruszania czy zachowaniu stwierdzić czy jest to właśnie ta osoba, czy też ktoś inny. Nie jest do tego konieczna prezentacja twarzy danej osoby. Z tego też względu, uznał Sąd, że depozycje świadka w tym zakresie są wiarygodne i wynikają z jego własnych obserwacji, które mógł poczynić.

Z relacji M. D. wynika nadto, że 18.12.2013r. byli w miejscu zamieszkania oskarżonego, nie zastali go, a ten, jeszcze tego samego dnia, skontaktował się z funkcjonariuszami Policji KP I w W. i po przyjeździe potwierdził, że wie w jakiej sprawie przyszedł i co istotne, nie negował swego sprawstwa (k. 240). Znamienne przy tym jest to, że zachowanie sprawców kradzieży (nie ulega wątpliwości, że D. C. nie działał sam) opisał nie tylko M. D., na podstawie odtworzonego mu zapisu

kamer w sklepie K., ale i D. A., który w owym czasie był kierownikiem regionalnym firmy (...) z/s w O., zajmującej się zabezpieczeniem sklepu przed kradzieżami.

Uprawnione było uznanie przez Sąd orzekający, że przyznanie się do sprawstwa i winy D. C. zasługuje na przyznanie przymiotu wiarygodności, zaś złożenie wyjaśnień odnośnie samego przebiegu poszczególnych kradzieży takiego waloru nie ma. Oskarżony negował przede wszystkim współdziałanie drugiej osoby, co stanowiło próbę uchronienia jej od odpowiedzialności karnej. Taka ocena wyjaśnień jest logiczną konsekwencją oceny całości zgromadzonego materiału dowodowego, która zasługuje na aprobatę. W tym też zakresie zgodzić się należy z D. C., że przedstawiony sposób dokonania kradzieży, został przez niego „zmyślony”. Okoliczność tę miał na uwadze także Sąd meriti, który wskazał, że oskarżony „wyjaśniając sposób swojego działania, opisał go odmiennie niż wynika to z zeznań świadka (...) oraz zapisów monitoringu, ale nie dyskredytuje to samego przyznania się (...). Wyjaśnienia (...) są powierzchowne i pokrętnie, zaś zaprzeczenie co do oczywistej współpracy z nieustaloną kobietą nieszczerze” - k. 207. W tym też zakresie stanowisko apelującego (k. 214 - 215), odnośnie roli wyjaśnień i konieczności ich oceny, z uwagi na ich wagę w toku procesu, jest co do zasady i teorii słuszne, ale nie przystaje do realiów niniejszej sprawy. Sąd bowiem odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, zaś rekonstrukcji wydarzeń dokonał na podstawie pozostałego materiału dowodowego, któremu taki przymiot przyznał. Niemniej próbuje skarżący na tej podstawie wyprowadzić wnioski, że skoro treść samych wyjaśnień nie polega na prawdzie, to i przyznanie się do winy także takiego waloru nie ma, co stanowi nieuprawnione uproszczenie. Abstrahuje bowiem obrońca od tego faktu, że funkcjonariusze Policji kontaktowali się z oskarżonym nie na zasadzie „przypadku”, ale w wyniku ustaleń operacyjnych i reakcja oskarżonego, który w czasie przesłuchania, odpowiadając na pytanie czy przyznaje się, potwierdził ich informacje, korespondowała właśnie z tymi „działaniami operacyjnymi”. Nie jest zatem prawdą, że w dniu 18.12.2013r. „nie istniały żadne dowody wskazujące na chociażby możliwość wykonania takiej czynności procesowej” (k. 215).

Znamienne jest, że sam apelujący nie kwestionuje tego, że w dniach 24 i 25 listopada 2013r. do kradzieży alkoholu doszło (***„fakt dokonania takich kradzieży nie budzi zatem żadnych wątpliwości i z tym twierdzeniem Sądu pierwszej instancji nie sposób się nie zgodzić”*** – k. 213), natomiast próba zdyskredytowania słów samego D. C., w których przyznał, że to on ich dokonał, jest chybiona i zasadnie nie dał wiary Sąd a quo ani wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania sądowego, ani też nie uwzględnił treści wyjaśnień, w których, nie negując swego sprawstwa, przedstawił ewidentnie nieprawdziwy sposób dokonania poszczególnych kradzieży. Ten możliwy był do odtworzenia na podstawie zarówno relacji D. A., jak i zapisu monitoringu, a czego – co jeszcze raz należy podkreślić – sam apelujący nie neguje.

W tych okolicznościach uznanie sprawstwa i winy D. C. było uzasadnione, zaś linia obrony przyjęta przez oskarżonego (w toku postępowania przygotowawczego odnośnie osoby, z którą współdziałał, a w postępowaniu sądowym także co do samego siebie) słusznie nie została uwzględniona. Podkreślić bowiem należy, że wprawdzie niekwestionowanym prawem oskarżonego jest nieprzyznawanie się do stawianego mu zarzutu i lansowanie własnych ocen, to jednakże jego wyjaśnienia, jak każdy dowód w sprawie, podlegają swobodnej ocenie w oparciu o całokształt materiału zgromadzonego w sprawie. Bacząc na ochronę własnych interesów procesowych oskarżony może przedstawiać dowolne wersje wydarzeń, jednak taki materiał dowodowy wiarygodny będzie dopóty tylko, dopóki nie zostanie negatywnie zweryfikowany, z pomocą argumentów opartych na wiedzy i doświadczeniu życiowym (tak np. S.A w Łodzi w wyroku z dn. 31.07.2014r., II AKa 143/14. Legalis). Takiemu procesowi oceny poddał wyjaśnienia oskarżonego Sąd orzekający w sprawie, co było zgodne z brzmieniem art. 7 i 410 k.p.k., jak też art. 4 k.p.k. i na tej podstawie uznał, że nie ma wątpliwości co do osoby sprawcy kradzieży alkoholu. Z tego też powodu także zarzut naruszenia art. 5§2 k.p.k. uznać należy za chybiony.

Niemniej dokonując kontroli instancyjnej Sąd odwoławczy z urzędu stwierdził, że ustala karalność przypisanego D. C. wykroczenia z art. 119§1 kw (z uwagi na wartość mienia), albowiem od czasu jego popełnienia upłynęły dwa lata (24.11.2013r. – 25.11.2015r.), co stanowi negatywną przesłankę, która uniemożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy (art. 5§1 pkt 4 k.p.w w zw. z art. 45§2 kw). Tym samym rzeczą Sądu II instancji było umorzenie postępowania w tym zakresie. Konsekwencją umorzenia postępowania karnego w tej części przeciwko D. C.

była zmiana rozstrzygnięcia dotyczącego wymiaru opłaty należnej od oskarżonego Skarbowi Państwa, którą należało obniżyć do 120 złotych (art. 2 pkt 1 pkt 2 Ustawy 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych).

W pozostałej części, z uwagi na wyżej wskazane argumenty, Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, dzieląc stanowisko Sądu orzekającego nie tylko odnośnie podstaw, dla których uznał sprawstwo i winę D. C., ale i wymiaru kary orzeczonej za ciąg przestępstw, których się dopuścił.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, brzmienie art. 636 §1 k.p.k. orzekł Sąd II instancji o kosztach sądowych związanych z tym postępowaniem, obciążając nimi oskarżonego. Na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych, w związku z art. 2 ust.1 pkt 2 tej ustawy orzekł tut. Sąd o opłacie w kwocie 120 złotych.

--	--